

dr hab. Joanna Hobot - Marcinek, prof. UJ
Wydział Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Uniwersytet Wrocławski Dziekanat Wydziału Filologicznego (6)		
Wpłynęło do WF	08 -05- 2020	Załączniki
Wpł. do jedn. org.	Data	Symbol
Znak referencyjny		

Kraków, 24.04. 2020.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marleny Oleksiuk *Korea w twórczości Wacława Sieroszewskiego.*

Rozprawa doktorska pani Marleny Oleksiuk *Korea w twórczości Wacława Sieroszewskiego* stanowi w pewnym sensie pionierskie opracowanie na temat literackiego i antropologicznego obrazu Korei, artykułowanego w prozie omawianego twórcy. Autorka w centrum swego zainteresowania stawia dzieła polskiego pisarza, zesłańca, podróżnika, badacza i etnografa, który jako jeden z pierwszych przybliżył polskim czytelnikom nie tylko historię oraz realia polityczne Korei, ale i mentalność oraz kulturę duchową jej mieszkańców.

Logicznym punktem wyjścia rozprawy jest konstatacja, mówiąca o tym, że omawiane kolejno utwory Sieroszewskiego zbierają, podsumowują i interpretują wiele istotnych dla przestrzeni Dalekiego Wschodu, zwłaszcza dla Korei, zjawisk zachodzących u progu nowoczesności, takich jak: będący konsekwencją wpływów zachodnich rozpad utrwalonych norm, dekompozycja przejętego z konfucjanizmu uniwersum symbolicznego, modernizacja i próby naruszenia sztywnej hierarchii społecznej, destabilizacja sfery *sacrum*, zbiorowe poczucie rozproszenia i braku stałości.

Poczynione przez Autorkę już na wstępie uwagi, dotyczące specyfiki oglądu Korei przez Sieroszewskiego, stanowią logiczny punkt wyjścia, z którego wynikają kluczowe decyzje, określające siatkę pojęciową tej rozprawy. Po pierwsze dotyczą one metodologii, która obejmuje w tym wypadku badania kulturowe, hermeneutykę, kognitywistykę oraz komparatystykę w zakresie językoznawstwa. Po drugie stanowią

one o interdyscyplinarnym charakterze rozważań, uwzględniającym kontekst różnych dziedzin humanistyki, w tym przede wszystkim literaturoznawstwa, historii, etnografii, kulturoznawstwa i językoznawstwa.

Przedstawiona rozprawa zgodnie z obietnicą zawartą w tytule, prezentuje zarówno antropologiczny, jak i historyczny oraz literacki wymiar dorobku pisarza, którego dzieła ukazują tyleż szeroką panoramę dziejów Korei, ile złożoność indywidualnych losów wpisanych w kontekst przemian społecznych i dziejowych. Nie bez znaczenia – jak słusznie zauważa Autorka – jest fakt, iż wszystkie te zjawiska i przemiany są widziane oraz opisywane przez Polaka - reprezentanta nacji z jednej strony zanurzonej w kulturze Zachodu, z drugiej częściowo (na skutek zaborów) wykluczonej z procesów formowania się nowoczesnych narodów na przełomie XIX i XX wieku.

Dobór odmiennych dla poszczególnych części pracy metodologii stanowi odpowiedź na wyzwanie, jakie przed Autorką stawia rozległość tematyczna i różnorodność genologiczna prozy Wacława Sieroszewskiego, reprezentującej różnorodne gatunki, takie jak : powieść o rozbudowanym wątku polityczno - miłosnym, opowiadanie, etnologiczno - antropologiczna rozprawa.

Wstęp dysertacji Marleny Oleksiuk przynosi prezentację sytuacji polityczno-społecznej Korei od połowy wieku XIX po pierwsze lata XX wieku. Taki początek rozprawy pozwala jednocześnie zarysować trzy kręgi tematyczne. Pierwszym z nich są skomplikowane dzieje polityczne Korei, poddawanej kolejno wpływom i władzy ościennych mocarstw (Chin, Japonii i Rosji). Drugim jest sytuacja wewnętrzna państwa, będącego przedmiotem rywalizacji silniejszych sąsiadów; rozdartego pomiędzy chęcią zachowania własnej opartej na konfucjanizmie (ale i wspieranej przez stronnictwo prochińskie) tradycji i wymogami współczesnego świata, przyjmującymi postać westernizacji obyczajowej oraz modernizacji technicznej, przyswajanej za pośrednictwem Japonii. Trzeci krąg tematyczny dotyczy stosunku Koreańczyków do chrześcijaństwa i do ludzi szeroko pojętego Zachodu. Przytoczone w tym rozdziale fakty i poczynione spostrzeżenia umożliwiają dookreślenie w dalszej części pracy przyczyn zainteresowania się Koreą przez Sieroszewskiego,

upatrującego pewnych analogii, zachodzących – jego zdaniem – pomiędzy historią (znajdującej się pod zaborami) Polski i historią Korei, będącej przedmiotem rywalizacji agresywnych sąsiadów.

Rozdział II prezentuje sylwetki pierwszych Polaków, którzy podróżowali do Korei na przełomie XIX i XX wieku i którzy pozostawili listowne, literackie oraz publicystyczne świadectwa przybliżające mieszkańcom ziem polskich kulturę, tradycję, historię i rzeczywistość koreańską. Pośród podróżników, wygnańców, naukowców, badaczy, takich jak Jan Kalinowski, Władysław Kotwicz, Stefan Bryła, Eugeniusz Banasiński, Ferdynand Ossendowski, Kazimierz Grochowski, Aleksander Janowski, Remigiusz Kwiatkowski, Józef Gieysztor, czy ksiądz Ignacy Posadzy szczególnie miejsce zajmuje barwna postać bohatera pracy Wacława Sieroszewskiego. Pisarz ten jako wnikliwy obserwator realiów życia posiada – jak słusznie, w ślad za Arturem Hutnikiewiczem, zauważa Autorka – „niesamowitą zdolność rozumienia duszy człowieka innej rasy, a także wczuwania się w światy zasadniczo odmienne, geograficznie odległe od Polski” (s. 46). Obszerne przedstawienie burzliwej biografii autora książki *Korea. Klucz dalekiego Wschodu* służy zaakcentowaniu cech badacza i pisarza, takich jak intelektualna dociekliwość, odporność na trudy, ciekawość świata oraz wrażliwość i intuicja, pozwalające na dogłębny opis tak hermetycznego kraju, jakim była wówczas Korea.

Zasadniczą część rozprawy stanowi interpretacja dzieł, takich jak: *Korea. Klucz dalekiego Wschodu*, *Ol - Soni Kisań* czy opowiadania *Wrażenia z podróży do Korei* oraz *Polowanie na wieloryby*. Dokonując bliższego, szczegółowego oglądu wyżej wymienionych utworów, Autorka deklaruje chęć wypełnienia istotnej luki w pracach badaczy koreanistów, którzy jak Halina Ogarek - Czoj, czy Choi Sung - Eun koncentrują się przede wszystkim na recepcji koreańskiej rzeczywistości przez Sieroszewskiego, nie poddając bliższej analizie jego badawczego i pisarskiego warsztatu.

Prezentując w rozdziale III pracę etnograficzną *Korea. Klucz Dalekiego Wschodu*, Doktorantka drobiazgowo omawia poszczególne jej części poświęcone przyrodzie, rolnictwu, ekonomii, wymianie handlowej, historii, zwyczajom, relacjom

panującym w rodzinie, obrzędem religijnym oraz codziennemu życiu Koreańczyków. Autorka wzorem Sieroszewskiego szeroko opisuje sytuację niewolników oraz podrzędny status kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Doktorantka podziela tezę pisarza o negatywnym wpływie konfucjanizmu na sposób myślenia Koreańczyków o wszelkich przejawach technicznego oraz społeczno- obyczajowego postępu. Także w konfucjanizmie (podobnie jak bohater jej pracy) pani Oleksiuk upatruje źródeł przedmiotowego traktowania kobiet przez Koreańczyków oraz cechującej ich obojętności na los słabszych.

Analizie dzieła *Korea. Klucz Dalekiego Wschodu* towarzyszy jego interpretacja, w której Doktorantka celnie akcentuje fakt, iż niemal w każdym rozdziale swej pracy etnograficznej Sieroszewski porównuje Koreę do Japonii, którą odwiedził jako pierwszą i którą podziwiał jako wysoko rozwinięte państwo Dalekiego Wschodu. Słusznie także Doktorantka zauważa, iż odwiedzający Koreę nieomal w przededniu japońskiej okupacji pisarz żywi względem Japończyków ambiwalentne uczucia, widząc w nich zarówno kolonizatorów, jaki i kolonizowanych, zmagających się z mocarstwowymi ambicjami Rosji. Z jednej strony ustawicznie podkreśla, że wszelki postęp, to jest: bankowość, kanalizację, rozwój handlu, służby zdrowia, poczty, telegrafu i portów Koreańczycy zawdzięczają Japończykom. Z drugiej strony szacunkiem i sympatią darzy Koreańczyków wciąż zagrożonych utratą niepodległości i żyjących w kraju będącym już quasi - kolonią.

Doktorantce udaje się uchwycić wyjątkowość i wieloperspektywiczność omawianego przez nią dzieła. Szkoda jednak, że Autorka rezygnuje z prób dokonania oceny etnograficznego dorobku Sieroszewskiego z perspektywy najnowszych badań postkolonialnych. Nie przywołuje nawet myśli „ojców założycieli” tego nurtu: Frantza Fanona czy Edwarda Saïda. Nie ukazuje oddziaływania psychologicznych analiz wykluczenia rasowego Fanona na nurt zaangażowanego politycznie, radykalnego postkolonializmu. Nie wspomina też o wpływie pojęcia orientalizmu i metodologii badawczej Saïda na paradygmat współczesnej teorii postkolonialnej.

Powyższa konstatacja nie ma na celu narzucenia Autorce teorii postkolonialnej jako obowiązującej w tym przypadku metodologii badawczej.

Mój zarzut a raczej uwaga polemiczna wynika z poczucia pewnego niedosytu, wynikającego z podjęcia i szybkiego porzucenia przez Autorkę niezwykle interesującego i odkrywczego tropu interpretacyjnego, jakim jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o to: na ile możemy mówić o obecnym w dziełach Sieroszewskiego poczuciu relatywizmu kulturowego?

Odpowiedź na pytanie o to, w jakim stopniu Sieroszewski przyjmuje perspektywę podobną tej, obowiązującej w dzisiejszej krytyce postkolonialnej, pozwoliłaby sformułować wnioski dotyczące zdolności pisarza do narracyjnego przekroczenia europejskości, którą to umiejętność przypisuje mu Anna Nasiłowska w nieuwzględnionym przez Autorkę dysertacji artykule *Geografia literatury polskiej: rozpoznawanie Wschodu*.

Powyższa uwaga odnosi się nie tylko do tego podrozdziału, ale i do całości pracy. Dotyczy zatem także interpretacji pozostałych utworów, w tym powieści *Ol - Soni Kisań*. We fragmencie pracy poświęconym temu dziełu Sieroszewskiego Autorka dość szczegółowo relacjonuje fabułę, koncentrując się na charakterystyce tak samych bohaterów, jak i ich motywacji. Momentami streszczenie utworu dominuje nad jego interpretacją. Brakuje tutaj pochylenia się nad poetyką samego utworu, chociażby poprzez przywołanie spostrzeżeń poczynionych na ten temat przez Aleksandrę Kijak, której pracę *Odkrywca innej Syberii i Dalekiego Wschodu: o prozie Wacława Sieroszewskiego* pani Oleksiuk cytuje i zamieszcza w swej bibliografii. Doktorantka pomija bądź tylko pobieżnie sygnalizuje kwestie, takie jak: alegoryczny wymiar utworu, rola mowy ezopowej w powieści, stopień podobieństwa postaci fabularnych do ich historycznych pierwowzorów. Brak także szerszej refleksji nad wpływem chaotyczności fabuły i tematycznej niespójności dzieła na ostateczny kształt obrazu Korei i Koreańczyków. Głębszej refleksji nie zostaje poddany charakterystyczny dla powieści zabieg „egzotyzacji” Koreańczyków, którego zastosowanie miało na celu zaspokojenie horyzontu oczekiwań polskiego odbiorcy.

Ostatni podrozdział pracy zatytułowany *Wyrazy i nazwy koreańskie u Sieroszewskiego* zawiera między innymi tabelę wyrazów i nazw własnych zapisywanych przez polskiego pisarza w trzech wariantach. Autorka konfrontuje

zatem wyrazy i nazwy zapisywane po japońsku z tymi oddawanymi za pomocą (odczytywanych w dialekcie mandaryńskim) znaków sino-koreańskich. Dodatkowo w zestawieniu prezentuje wyrazy i nazwy własne notowane przez pisarza ze słuchu, przejmowane od Koreańskich informatorów, którzy w kontakcie z cudzoziemcem sami mogli je japonizować czy sinizować. Co istotne, Autorka zwraca również uwagę na zjawisko transkrybowania przez Sieroszewskiego koreańskich nazw z języka rosyjskiego, którego znajomość u pisarza żyjącego w zaborze rosyjskim była płynna. Wszystkie te skomplikowane zestawienia pozwalają ukazać wysiłki - nieznanego języka koreańskiego - Sieroszewskiego, mające na celu jak najściślejsze oddanie brzmienia koreańskich nazw.

Zaprezentowane w omawianej rozprawie tabelaryczne zestawienia, występujących w prozie Sieroszewskiego, sposobów transkrypcji koreańskich wyrazów i nazw własnych, dowodzą wysokich kompetencji językoznawczych i językowych Autorki oraz pozwalają jej wytyczyć nowe mało, dotąd eksplorowane w polskim literaturoznawstwie i językoznawstwie pole badawcze. Ów językoznawczy aspekt recenzowanej rozprawy pozwala także, określić ją (zastosowanym już we wstępie tej recenzji) mianem pionierskiej w tym zakresie.

Zarówno koncepcja, jak i konstrukcja rozprawy została dobrze przemyślana. Rezultatem autorskiej konceptualizacji opracowywanej tematyki jest niekwestionowana wartość poznawcza recenzowanej rozprawy, która w ramach przyjętych założeń dokonuje rzetelnej deskrypcji dorobku Sieroszewskiego. Tym samym Autorka dowodzi dobrego opanowania profesjonalnego warsztatu w zakresie nauk historycznych. Na podkreślenie zasługuje także kompletność oglądu dorobku Sieroszewskiego. Autorka uwzględnia nawet fotorelację, sporządzoną przez pisarza, podróżującego po Korei z ciężkim sprzętem fotograficznym.

Nie sposób także nie wspomnieć, iż Autorka podjęła się niezwykle trudnego zadania. Całościowy ogląd dzieł Sieroszewskiego pod kątem wpisanego w nie obrazu Korei jest naukowym i warsztatowym wyzwaniem z uwagi na szczupłość publikacji, dotyczących tego tematu.

Zestawienie historycznych, kulturoznawczych, literaturoznawczych wywodów

z językoznawczo-komparatystycznymi rozważaniami świadczy o kompetencji w zakresie badań koreanistycznych i stanowi dobry przewodnik po marginalizowanych dotąd aspektach dzieł Wacława Sieroszewskiego.

Wszystkie te pozytywne uwagi o rozprawie doktorskiej nie oznaczają, że nie zaprasza ona do dyskusji, czy krytycznego osądu. Zastrzeżenia budzić musi brak „logistycznego” opanowania metodologii, których stosowanie Autorka deklaruje, a które nie są obecne w przypisach czy bibliografii. Doktorantka dość ogólnikowo odwołuje się do hermeneutyki czy badań kulturowych, nie wskazuje jednak nazwisk badaczy, których poglądy uznać mogłaby za sobie bliskie i dla swych badań inspirujące.

Przed wszystkim jednak oferowane przez hermeneutykę czy antropologię kulturową narzędzia badawcze nie zostają w pełni wykorzystane w samym wywodzie przez co momentami streszczenie dzieł góruje nad ich interpretacją. Brak wskazania konkretnych kategorii i figur badawczych, jakie warto odnieść do prozy Sieroszewskiego, ma swoje konsekwencje dla całego toku narracyjnego rozprawy, którą należałoby wzbogacić o szereg nie pojawiających się lub tylko lekko zasygnalizowanych w niej refleksji. Do takich pominiętych lub potraktowanych bardzo skrótowo zagadnień należą:

- kwestia „egzotyzacji” czy wręcz przeciwnie „polonizacji” Koreańczyków przez Sieroszewskiego;
- upatrywanie przez Sieroszewskiego w historii Korei i w działaniach Koreańczyków swoistego antywzoru, mającego być przestrożą dla Polaków;
- stosunek Sieroszewskiego do współczesnej mu europocentrycznej antropologii, charakteryzującej się trójpodziałem kultur na cywilizowane, barbarzyńskie i dzikie;
- ewentualny prekursorski wymiar dorobku Sieroszewskiego względem metodologii postkolonialnej;
- rozważania na temat sensowności odnoszenia paradygmatu badań postkolonialnych do utworów autorów żyjących w innych czasach oraz warunkach społeczno-historycznych.

Nie mogę także w swej opinii pominąć pewnych mankamentów, związanych z

kształtem językowym pracy. Zdarzające się niekiedy błędy stylistyczne i składniowe, stanowczo winny zostać usunięte w trakcie ewentualnego przygotowania pracy do druku. Mam tu na myśli np. zdanie znajdujące się na stronie numer siedemdziesiąt, sugerujące, iż misjonarze europejscy zapoczątkowali prześladowania chrześcijan. Cytuję : „Dopiero misjonarze chrześcijańscy, którzy jako pierwsi zaczęli przyjeżdżać do Korei, aby słać chrześcijaństwo zostali uznani za politycznych wrogów i zapoczątkowali prześladowania chrześcijan”. Także padające na stronie sto sześćdziesiątej czwartej stwierdzenie, iż „kolejny dzień rozpoczyna postać Chakkiego” jest nad wyraz niezręczne stylistycznie i dowodzi konieczności korekty językowego kształtu pracy. W ramach prac redakcyjnych Autorka winna też niekiedy przemyśleć swoje leksykalne wybory, o czym świadczy chociażby określenie Japonii (na stronie dziewięćdziesiątej ósmej) mianem kraju „zaradnego”, którą to cechę raczej jesteśmy skłonni przypisywać ludziom.

Takich potknięć stylistycznych, składniowych, leksykalnych czy frazeologicznych jest więcej. Moim celem nie jest jednak ich wyliczanie lecz podkreślenie faktu, iż ta rozprawa doktorska, ukazująca wartość historyczną, literacką, kulturową dorobku Sieroszewskiego wymaga starannej językowej korekty przed swą ewentualną publikacją. Sugerowałabym również uporządkowanie bibliografii, przez które rozumiem uzupełnienie pominiętych fragmentów tytułów wymienionych dzieł (dotyczy to książki Aleksandry Kijak) oraz oddzielenie bibliografii podmiotowej od przedmiotowej.

Wszystkie powyższe polemiczne i krytyczne uwagi nie wpływają na ostateczny sformułowany w tej recenzji wniosek. Reasumując stwierdzić mogę, że rozprawa Marleny Oleksiuk spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim. Na zakończenie wnioskuje o przyjęcie recenzowanej przeze mnie dysertacji.

Joanna Hobot - Nowicka